

Gdzie na wycieczkę górską? Z Łomnej Dolnej do Milikowa

Data publikacji: 4.06.2022 10:55

Kolejna propozycja wycieczki krótkiej, zaledwie niespełna dziesięciokilometrowej, z początkiem i końcem w innych miejscowościach, to trasa z Łomnej Dolnej do Milikowa.

Do Łomnej Dolnej dojeżdżamy autobusem z Nawsia, gdzie z kolei dostać możemy się pociągiem z Czeskiego Cieszyna (odjeżdżają 20 minut po każdej pełnej godzinie). Wsiadamy na przystanku Łomna Dolna, hotel Pod Akacjami (Dolní Lomná, hotel Pod akáty). Przystanek zlokalizowany jest, jak nietrudno się domyślić, przy hotelu Pod Akacjami, w którym mieści się także ogólnodostępna restauracja z czynnym w lecie ogródkiem.

Tuż obok, nieco w głębi, znajduje się łomniańskie muzeum. Powstało w 2008 roku. Ekspozycję umieszczono w nowo postawionym drewnianym budynku będącym repliką dawnej szkoły. Pierwotny szkolny budynek pochodzący z roku 1852 został w 1974 roku przewieziony do skansenu w Rożnowie pod Radgoszczem. W muzeum można zobaczyć wyposażenie i sprzęty gospodarstwa domowego, które były wcześniej używane przez mieszkańców Łomnej Dolnej, miejscowe rękodzieła, zdjęcia, kroniki, są także nagrania starszych mieszkańców gminy. Można też kupić pamiątki i lokalne przysmaki. Ciekawostką jest też ekspozycja dotycząca kręconej m.in. w tych stronach kilka lat temu z okazji powstania państwa Czechosłowackiego bajki „Kdyż draka bolí hlava“ (inne sceny kręcono też m.in. we frysztackim zamku). Są więc zdjęcia z planu filmowego. W czesko-słowackiej produkcji występowały także miejscowe dzieci. Są kostiumy, rekwizyty. W częściowo aktorskim, a częściowo rysunkowym filmie główną rolę grali Karel Gott wraz ze swoją córką Charlottą i słowacka aktorka Kateřina Brožová. Abstrahując od niepochlebnych recenzji zwracających uwagę na nieudolne mówienie Gotta po słowacku (założeniem filmu było, że czescy aktorzy mówić będą po słowacku, a słowaccy po czesku), na pozbawione sensu sceny czy wreszcie mówiących, że jest to żerowanie na nostalgii za czasami wspólnego państwa, miejscowe dzieci miały sporo uciechy z tego, że mogły zagrać z takimi sławami. Regionalnego wątku dodaje fakt, że muzykę do tytułowej piosenki śpiewanej przez Karela Gotta i jego córkę Charlottę Ellę skomponował Leszek Wronka, menadżer Ewy Farny. W Muzeum swoją salkę mają także niepełnosprawni, którzy podczas warsztatów rękodzielniczych wykonują różne pamiątki. Można je w muzeum zakupić wspomagając tym ich warsztaty zajęciowe i dając poczucie, że to, co robią ma sens. Muzeum otwarte jest codziennie od 10:00 do 17:00.

Bezpośrednio przed muzeum stoi rzeźba Franty Šišky, postaci ze znanej piosenki Jaromira Nohavicy „Milioner”. Drewnianą postać wyrzeźbił miejscowy artysta Leszek Sikora. Odsłonięto ją w 2011 roku.

Kilka kroków dalej, przy głównej drodze biegnącej przez Łomną, stoi pomnik ofiar I wojny światowej. Napisy na krzyżu są polskojęzyczne. W czasie I wojny światowej większość mieszkańców Łomnej stanowili bowiem miejscowi Polacy.

Budynek za pomnikiem to szkoła z polskim językiem nauczania im. Henryka Sienkiewicza. Obecnie szkoła w Łomnej Dolnej to tzw. małoklasówka, w której dzieci uczą się tylko w młodszych klasach i jest filią Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie.

W głębi zaś znajduje się Dom Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego, Miejskowego Koła w Łomnej Dolnej. Jest to miejsce, w którym skupia się nie tylko życie polskiej społeczności, ale całej wsi. To tutaj, korzystając z istniejącego zaplecza, organizowana jest większość gminnych imprez.

Kawałek dalej, również po lewej stronie drogi, znajduje się sklep wielobranżowy. Otwarty również w niedziele. Jeśli więc zapomnieliśmy czegoś z niezbędnego nam na tak krótką nawet wycieczkę prowiantu, to możemy się zaopatrzyć. Nie warto jednak ani kupować, ani brać ze sobą z domu wody, gdyż niebawem spotkamy źródło, w którym będziemy mogli naczepać świeżej, źródlanej, górskiej wody.

Ostatnim punktem cywilizacyjnej infrastruktury gastronomicznej, jaki mijamy, nim ruszymy na górski szlak, jest cukiernia i kawiarnia. Tuż za nią znajduje się turystyczny drogowskaz. Stąd w górę poprowadzą nas znaki niebieskiego szlaku turystycznego. Trzymać się ich będziemy przez całą tą wycieczkę, czyli zaledwie [8 k, których pokonanie zajmie nam niecałe 3 godziny samego marszu](#).

Szlak przez pierwsze 2,2 prowadzi nas będzie szeroką, utwardzoną szutrem drogą. Po 600 metrach, po prawej stronie, usytuowane jest wspomniane źródło. Obudowane miejsce utrzymują Lasy Czeskiej Republiki. Sto metrów powyżej, po lewej stronie drogi, ustawiono natomiast zadaszony stół z ławami.

Droga prowadzi na tym odcinku do osady domków letniskowych i wreszcie hotelu górskiego „Polana”. W kilku miejscach, na rozdrożach, musimy pilnować oznakowania szlaku w terenie lub spojrzeć na mapę.

Od hotelu „Polana” szlak poprowadzi nas już w górę leśną ścieżką. Początkowe 730 metrów niebieski szlak turystyczny, którym idziemy, prowadzi wspólnie ze ścieżką dydaktyczną „Krainą dawnych górali”. Po wspomnianych 730 metrach od turystycznego drogowskazu „Polana” ścieżka dydaktyczna skręca w prawo, my zaś, za znakami niebieskiego szlaku turystycznego – w lewo.

Miejszem idealnym, by usiąść, odpocząć i napawać się górskim krajobrazem jest Siodło Pod Małą Kikulą. Ustawiono tu prostą ławkę z przepołowionego pnia drzewa. Jest też miejsce ogniskowe. Nie jest ono jednak zabezpieczone kamiennym kręgiem, z rozpalaniem ewentualnego ognia trzeba więc bardzo uważać.

Siodło Pod Małą Kikulą to skrzyżowanie szlaków niebieskiego, którym idziemy, z zielonym, prowadzącym na Kozubową. A że ścieżka wiodąca na Kozubową jest dużo bardziej widoczna, musimy uważać, by nie pomylić drogi. Podczas gdy zielony szlak na Kozubową prowadzi dość stromo w górę, to nasz – niebieski – wchodzi w las i opada w dół.

Idziemy lasem, ale raz po raz pomiędzy drzewami rozpościerają się widoki na dolinę Milikowa, do której zmierzamy, i wznoszące się za nią pasma górskie. Jest kilka skrzyżowań leśnych dróg, na których musimy uważnie śledzić oznakowanie. Jak choćby rozdroże szlaku rowerowego prowadzącego prosto z dróżką, którą wiedzie niebieski szlak turystyki pieszej. Miejsce to znajduje się 600 metrów od rozdroża szlaków Pod Małą Kikulą.

Kolejny newralgiczny punkt, w którym możemy być nieco zdezorientowani, znajduje się pół kilometra dalej. Z płątaniny leśnych dróg znajdujących się przy ogrodzonym budynku ujęcia wody należy wybrać tą na wprost. Jeśli po chwili spotkamy oznaczenie szlaku wymalowane na drzewach będziemy mieli pewność, że wybraliśmy dobrą drogę.

Dalej szlak wiedzie leśną drogą w dół racząc nas raz po raz rozległą panoramą na pasmo Czantorii i doliny nas od niego dzielące.

Od rozdroża szlaków turystycznych Nad Milikowem do przystanku autobusowego w Milikowie już tylko 1,5 km, z czego ostatnie pół kilometra pójdziemy chodnikiem wzdłuż głównej drogi z Bystrzycy do Milikowa.

Wycieczkę kończymy na przystanku autobusowym Milików, tartak (Milíkov, pila). Jak na czeskie warunki autobusy, zwłaszcza w dni wolne, jeżdżą tutaj stosunkowo rzadko. Popołudniu w niedziele są to 12:58, 14:58, 16:53, 19:53 i ostatni o 20:58. Pociągi z Bystrzycy do Czeskiego Cieszyna odjeżdżają natomiast 22 minuty po każdej pełnej godzinie.

(indi)